Paluch, Drugi Brzeg

Zabiorę cię na drugi brzeg
Ginie stres i nie ma łez
Zabiorę cię na drugi brzeg by odpocząć

Znowu wracam do domu
Chciałem dziś położyć dzieci
W nocy w środku szukam
Na spokój tabletki
Ciągły niepokój że ojcem mogę być lepszym
Pościg za tym by mieć lepiej
Może wszystko spieprzyć
Ludzi psują mi głowę
Każda gratka jak spowiedź
Ja też mam konfesjonał kiedy rozmawiam z ziomem
Kiedy rozmawiam z Bogiem nie operuję słowem
Też go nie znam i mam pewność ze nikomu nic nie powiem
Troska o bliskuch, lek o wszystko wraca jak bumerang
Gdy słucha sam bez strachu
Brzmi jak zwykła przepowiednia
Nic się nie zmienia
Wciąż na spokój ducha czekam
Wciąż życie jest jak dzika rzeka (proste)

Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
by odpocząć
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
by odpocząć

Tracę cierpliwość choć powinienem mieć luz
Już mnie nie cieszy spacer po Elizejskich Polach
Jedyna miłosć, to ciepło rodziny czuć
Życia lepszego diler, rzucam za darmowy towar
Problemy się nie kończą i mogą zwalić z nóg
Tak wiele rzeczy w życiu nie wyprostuje pieniądz
Dalej o kilka baniek
Dalej o kilka fur
Części zamienne nie wiele w życiu zmienia
Za dużo wrażeń by ogarniać na raz swiat
Choć możliwości mam więcej niż kiedykolwiek
Dekadę wieje dla mnie w dobrą stronę wiatr
Wiem ze spotkamy się wszyscy w jednym porcie

Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
by odpocząć
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
by odpocząć

Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
Ginie stres i nie ma łez
Zabiorę cię na drugi brzeg by odpocząć

Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
by odpocząć
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg

Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg
by odpocząć